



Chóry i zespoły śpiewacze rywalizowały w Walcach

STR. II



35 lat temu w Krzyżowej padły ważne słowa

STR. II-III

Dzień Żałoby Narodowej i pamięci o ofiarach wojen

STR. IV

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

LISTOPAD 2024
REDAKCJA: KRZYSZTOF OGIOŁDA

Oni mają talent i znają język

W Centrum Kultury w Głogówku odbył się finał projektu teatralnego dla młodzieży „Jugendbox”, organizowanego przez Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. Wygrali młodzi aktorzy z DFK Olesno.

Ten doroczny festiwal teatralny jest podsumowaniem wysiłku młodych ludzi, którzy samodzielnie przygotowali sztuki teatralne w języku niemieckim. Spektakle, które zostały zaprezentowane na scenie w Głogówku to efekt wytrwałej kilkumiesięcznej pracy podczas warsztatów.

Na ten twórczy wysiłek zdobyli się w tym roku członkowie DFK z Toszka, Głogówka, Raszowej, Wałbrzycha, Olesna, Kozła oraz z Białej.

Tematyka pokazanych na festiwalu sztuk był dosyć podobna – relacjonuje Sebastian Gerstenberg, koordynator projektu Jugendbox. – Młodzi ze sceny opowiadali o swoich problemach z techniką, która

ich otacza. Krytycznie pokazywali, że się w tym czasem gubią. Motyw komórek, telefonów, tik-toków i korzystania z nich pojawiał się w różnych spektaklach, choć nie był zadany z góry. Inny temat, który wracał, to relacje między rodzicami a dziećmi. A zwłaszcza problem napięcia między oczekiwaniami i ambicjami rodziców chcących dla swoich pociech karier

Jury w składzie: Anka Graczyk, Romana Janik i Manuela Leibig przyznało grupom aktorskim następują-

ce nagrody: 1. miejsce – DFK Olesno za sztukę „Mein Traum” (opiekunki grupy Anna Dzielawski i Monika Giesa-Köhler), 2. miejsce – DFK Toszek za sztukę „Himmlische Hölle” (opiekunka grupy Aleksandra Kupczyk), 3. miejsce – DFK Wałbrzych za sztukę „Es gibt mich doch” (opiekunka grupy Iwona Rudnicka).

Wyróżnienia aktorskie otrzymali: Olivia Rawski z DFK Kozła za rolę matki w sztuce „Erwartungen vs Realität”, Julia Ernst, Paulina Mierzwa i Emilia Nowak z DFK Biała za rolę „odlotowych” babć w sztuce „Jung sein, das ist schön? Alt sein noch viel schöner?”, Aleksandra Poremba z DFK Głogówek za rolę starej sąsiadki Kristy w sztuce „Stille des Lichts” oraz Melania Woźni-



Fot. Jan Kruc/Jugendbox

Motyw cywilizacji cyfrowej i jej ekspansji wracał w wielu spektaklach.

ca z DFK Raszowa za rolę służącej w sztuce „Intrige aus Liebe”.

– Widać było, że młodzież rozumie to, co mówi ze sceny – podkreśla Sebastian Gerstenberg. – Usłyszeliśmy płynny niemiecki z użyciem języka młodzieżowego, którego ja sam, oglądając takie sztuki, się uczę. Jestem już z pokolenia trochę od uczestników festiwalu starszego.

Nie tylko językowo, także teatralnie sztuki były naprawdę na wysokim poziomie. Jury miało trudny wybór. Już wkrótce sztuki nagrodzone będzie można zobaczyć na stronie Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych (vdg.pl).

Uczestnicy festiwalu mieli okazję do uczestniczenia w mszy św. w języku niemieckim. Brali także

udział w grze miejskiej nawiązującej do szlacheckiego życia w przeszłości. Zdobywali punkty między innymi za władanie mieczem oraz strzelanie z łuku.

Wśród gości, którzy zasiedli na widowni byli przedstawiciele władz MN. A wśród nich Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałek województwa opolskiego oraz liderka BJDM Paulina Widera.

Sie haben Talent und können Deutsch

Im Kulturzentrum in Oberglogau fand das Finale des Theaterwettbewerbs „Jugendbox” statt, welches vom Verband deutscher sozial-kulturelle Gesellschaften in Polen veranstaltet wurde. Den Sieg holten sich junge Schauspieler vom DFK in Rosenberg.

Dieses Theaterfestival ist jedes Jahr ein krönender Abschluss des Projekts, bei dem junge Menschen eigens gestaltete Theaterstücke in deutscher Sprache vorstellen. Die Vorstellungen sind das Ergebnis mehrerer Monate in denen viel geübt wird.

In diesem Jahr haben sich DFK Mitglieder aus Tost, Oberglogau, Raschau, Waldenburg, Rosenberg, Cosel und Zülz für das Projekt angemeldet.

„Die in den Theaterstücken behandelten Themen hatten Gemeinsamkeiten“, sagt Sebastian Gerstenberg, Koordinator des Projekts Jugendbox. „Junge Menschen erzählten auf der Bühne von ihren Problemen mit der Technik, die sie umgibt. Sie zeigten kritisch, dass sie sich in der digitalen Welt manchmal nicht zurechtfinden. Das Thema Handy, Telefon, Tik-Tok und deren Nutzung tauchte immer wieder in verschiedenen Spektakeln auf,

obwohl diese Motive von den Veranstaltern nicht vorgeschlagen wurden. Ein anderes Problem, welches immer wieder thematisiert wurde, war das Verhältnis zwischen Eltern und Kindern. In diesem Fall wurde die Kluft zwischen den Erwartungen und Ehrgeiz der Eltern und den Träumen des Nachwuchses in dieser Hinsicht gezeigt. Ich denke, dass es für viele Erwachsene positiv überrascht waren, wie kritisch junge Menschen sich selbst und ihr Umfeld betrachten und Schlüsse daraus ziehen können.”

Die Jury in der Zusammensetzung: Anka Graczyk, Romana Janik und Manuela Leibig hat an die Schauspielgruppen folgende Preise

verliehen: den 1. Platz erhielt DFK Rosenberg für das Stück „Mein Traum” (Betreuerinnen Anna Dzielawski und Monika Giesa-Köhler), 2. Platz erspielte DFK Tost für das Stück „Himmlische Hölle” (Betreuerin der Gruppe Aleksandra Kupczyk) und auf Platz 3 landete DFK Waldenburg für das Stück „Es gibt mich doch” (Betreuerin Iwona Rudnicka).

Auszeichnungen für Schauspielerei erhielten: Olivia Rawski vom DFK Cosel für die Rolle der Mutter in „Erwartungen vs Realität”, Julia Ernst, Paulina Mierzwa und Emilia Nowak vom DFK Zülz für die Rolle der abgefahrenen Omas in dem Stück „Jung sein, das ist schön? Alt sein noch

viel schöner?”, Aleksandra Poremba vom DFK Oberglogau für die Rolle der alten Nachbarin Krista im Spiel „Stille des Lichts” sowie Melania Woźnica vom DFK Raschau für die Rolle des Dienstmädchens in „Intrige aus Liebe”.

„Die Jugendlichen haben ihre Rollen sprachlich gut beherrscht“, sagte Sebastian Gerstenberg. „Fließendes Deutsch und Jugendsprache, wo auch ich dazulernen konnte. Ich gehöre nämlich der mittleren Generation an. Nicht nur sprachlich, aber auch theatralisch waren die Stücke auf einem hohen Niveau. Die Jury musste eine schwere Wahl treffen. Bald wird man sich die preisgekrönten Stücke auf der In-

ternetseite des VdG anschauen können.”

Die Teilnehmer hatten auch die Gelegenheit an einem Gottesdienst in deutscher Sprache teilzunehmen. Zudem wurde eine Stadtrally auf den Spuren des Adels in der Stadt Oberglogau organisiert. Sie konnten u.a. für den Umgang mit dem Schwert und Bogenschießen Punkte ergattern.

Unter den Gästen der Veranstaltung waren Führungskräfte aus der DM, die im Publikum die jungen Menschen bewundern konnten. Darunter Zuzanna Donath-Kasiura, Vizemarschallin der Woiwodschaft Oppeln sowie Vorsitzende des BJDM Paulina Widera.

Chóry i zespoły MN śpiewały w Walcach



Grand Prix festiwalu zdobył zespół Kupskie Echo.

Podczas 32. Festiwalu Chórów i Zespołów Śpiewających Mniejszości Niemieckiej w Walcach zaprezentowały się 24 zespoły z Polski i Czech.

Głównym celem tego wydarzenia o długiej tradycji i renomie w środowisku MN jest pielęgnacja kultury niemieckiej ludności zamieszkałej na terenie Śląska oraz pielęgnacja tradycji śpiewających naszego regionu.

– Festiwal w Walcach to wyjątkowe wydarzenie, które gromadzi miłośników muzyki, kultury i tradycji naszej mniejszości niemieckiej – powiedział Rafał Magosz, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Walcach. – Nasz festiwal to nie tylko okazja do prezentacji talentu i pasji. Jest on także świadectwem bogatej historii i kultury mniejszości niemieckiej w naszym regionie.

– Tegoroczna edycja zaskoczyła nas liczbą zgłoszeń – dodaje Rafał Magosz – W wyznaczonym terminie zgłosiło się 10 chórów i 24 zespoły śpiewacze. Jest to też dla nas jako organizatorów powód do zadowolenia, że impreza o tak długiej historii niezmiennie cieszy się zainteresowaniem. W tym roku mogliśmy zobaczyć na scenie i co najważniejsze wysłuchać zespołów z województw opolskiego i śląskiego oraz z Republiki Czeskiej.

W ramach festiwalu odbyły się również warsztaty dla zespołów.

– Po występie członkowie zespołów i chórów mieli okazję do spotkania się z jednym z jurorów który od razu przekazywał uwagi, spostrzeżenia, ale i pochwały. Uczestnikom spodobał się ten pomysł i myślę, że taką formę będziemy kontynuować w przyszłości – zapowiada dyrektor GOK.

Warsztaty finansowane były z mikroprojektów w Eu-

roregionie Pradziad Interreg Polska – Czechy 2021-2027.

Występy muzyków ze środowiska mniejszości oceniło jury w składzie: Leoš Sekaniš, Tadeusz Eckert, Mariusz Drożdżał oraz Jan Goldman.

WYNIKI PRZEGLĄDU:

Grand Prix festiwalu zdobył zespół Kupskie Echo z Kup i z Dobrzonia Wielkiego!

Złote Pasma przyznano zespołom: Ligockie Wrzosey z Ligoty Prószkowskiej, Dziergowianki, Viva La Musica.

Srebrne Pasma otrzymały: Zespół Folklorystyczny Walczanki, Rozśpiewane Serce Opolszczyzny, Echo Krośnicy, Heidi, Anioły Serca, Opolskie Dziołchy/ Oppelner Madels, Frohsinn, Zum Singen Geboren, Echo z Kamienia Śląskiego, Zespół Pieśni Regionalnej, Nakler Harmony.

Brązowymi Pasmami jury nagrodziło zespoły: Körnitze Stimme, DFK Tarnów Opolski, Kosorowiczanki, Długomiłowiczanki, Freundschaft oraz Forte.

Ponadto Nagrodę Specjalną festiwalu otrzymała Vocallica Šternberk; Wyróżnienie – zespół BRAVO; Nagrodę Wójta Gmina Walce – Zespół Folklorystyczny Walczanki.

Festiwal zakończył się koncertem finałowym. Gwiazdą wieczoru była Andrea Rischka.

– Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom i instytucjom które przyczyniły się do organizacji tego wydarzenia, a w szczególności Śląskiemu Stowarzyszeniu Samorządowemu w Leśnicy i TSKN na Śląsku Opolskim jako współorganizatorom. Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Opolskiego, Konsulatowi Niemiec w Opolu oraz MSWiA, którzy sfinansowali wydarzenie – podsumowuje pan Rafał Magosz.

Zabrali stamtąd do domów poczucie braterstwa

35 lat temu – 12 listopada 1989 roku – Tadeusz Mazowiecki i Helmut Kohl wymienili znak pokoju podczas Mszy Pojednania w Krzyżowej. Gest, który przeszedł do historii, pamiętają wszyscy. Przypominamy słowa, które być może przez lata uleciały.

Warto odczytać na nowo choć fragmenty wystąpień głównych uczestników tamtego wydarzenia.

Kazanie podczas tamtej historycznej liturgii wygłosił ówczesny biskup opolski Alfons Nossol.

– Podczas gdy zapomnienie jest sprawą psychologii, to przebaczenie stanowi jednak nieodzowny wymóg prawdziwie radykalnej wiary i egzystencji chrześcijańskiej. Jeśli tylko szczerze wołamy do naszego wspólnego Ojca „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, musimy pójść w kierunku nowego porządku. Zrodzonego w prawdziwym przebaczeniu – mówił

m.in. biskup. (...) Jako pojednani siostry i bracia Chrystusa możemy teraz razem pójść ku nowej przyszłości, budując w Europie prawdziwą cywilizację miłości i pokoju. Chciejmy o to, wszyscy tutaj dzisiaj zgromadzeni błagać Chrystusa naszego Pana i Pojednawcę. By udzielił nam łaski prawdziwego nawrócenia do szczerzego przebaczenia.

Na zakończenie Mszy Pojednania przemawiali krótko także obaj szefowie rządów.

– Wspólnie uczestniczyliśmy we mszy świętej na dziedzińcu majątku w Krzyżowej – mówił Helmut Kohl. – Każdy z nas odczuwa, że jest to ważny moment w życiu naszych obywateli narodów. Przeżywalismy historię, która dzieje się tutaj. Która jest obecna w sercu Eu-

ropy. (...) Przekazaliśmy sobie z panem premierem znak pokoju. Towarzyszyły mu wzajemne słowa: Niech Pan Bóg Ci błogosławi. Niech błogosławi Twojemu narodowi. Nie miałbyśmy prawa tak powiedzieć, gdyby nie dotyczyło to także naszych narodów. Więc od tego ołtarza wyruszmy i idźmy w stronę dobrej, pełnej pokoju i błogosławionej przez Boga przyszłości naszych narodów. Dla Polaków i dla Niemców. Dla nas wszystkich w Europie.

– W powadze i w braterstwie przeżyliśmy tę mszę świętą – mówił Tadeusz Mazowiecki. – Chcemy z niej zabrać to poczucie braterstwa ludzi, abyśmy nie zapomnieli, że jesteśmy przede wszystkim ludźmi i braćmi. Jesteśmy zobowiązani do tego

braterstwa także przez tych, którzy tu się zbierali w imię lepszego braterstwa właśnie ludzi i naszych narodów. Zabierzmy więc z tej mszy św. tę wzmocnioną wolę i poczucie braterstwa. Niech będzie ono krzewione między naszymi narodami i pośród nas. Myślę, że to będzie dużo. (...)

Ten zimny i słotny listopadowy dzień nawet z dystansu 35 lat może się wydawać jednym z najgorętszych w dziejach Polaków i Niemców. Nie byłoby przełomu, jakim była Msza Pojednania w Krzyżowej – bez inicjatywy i odwagi opolskiego biskupa Alfonsa Nossola. To on zaprosił Helmuta Kohla – przybywającego z wizytą do wychodzącej z komunizmu Polski – na mszę świętą. Pierwszy pomysł był taki, by

Wykład o Królewskiej Akademii

Prof. Mariusz Patelski z Instytutu Historii UO wygłosił w niedzielę w Prószkowie – na zaproszenie MN – wykład o tamtejszej Królewskiej Akademii. Słuchało go ponad 70 osób.

Najwięcej mówiłem o okolicznościach powstania uczelni – mówi prof. Patelski. – Także o tym, jak zamek w Prószkowie był zagospodarowany pod potrzeby uczelni. Opowiadałem, że na parterze mieściły się portiernia i administracja, ale także sala do gry w bilard, kasyno i jadalnia. Na drugiej kondygnacji było duże mieszkanie dyrektora i sale wykładowe, czytelnia, biblioteka i laboratorium. Na kolejnym piętrze usytuowano pokoje dla bogatszych studentów. Biedniejsi spali na strychu. Kiedy uczelnia się powiększała, studenci przenieśli się na stancje u mieszczan.

Wykładowca przypomniał sylwetkę twórcy dyrektora Akademii Rolniczej Heinricha. Był prawnikiem, a wcześniej prezesem Towarzystwa Kredytowego na Dolnym Śląsku. Miał ponad

60 lat, gdy został organizatorem, a potem dyrektorem Akademii.

Prof. Patelski przedstawił także statystykę studiujących tu w latach 1847-1881.

– Na 1460 studentów immatrykulowanych – mówił – około 460 pochodziło ze Śląska. Miejscowych było najwięcej. Na drugim miejscu pod względem liczby studentów znalazła się Prowincja Poznańska. Za nią Brandenburgia oraz Prusy Wschodnie i Zachodnie. Studiowali tu także Polacy, 50 z Galicji oraz około 100 z Królestwa Polskiego.

– Akademia w Prószkowie była tzw. akademią izolowaną – objaśnia prof. Patelski. – Takie uczelnie rolnicze powstawały nie tylko w małych miastach jak Prószków, ale i na wsiach. Szkoły rolnicze działały też w dużych miastach, tam gdzie były uniwersy-



Prof. Mariusz Patelski.

tety. Korzystały one z uniwersyteckiej kadry. Z czasem pojawiła się tendencja, by akademie izolowane zamknąć, co w 1881 roku doprowadziło do likwidacji tej

uczelni. Konkurencja dla Prószkowa – także finansową – była Wyższa Szkoła Rolnicza w Berlinie.

– Do zaproszenia prof. Patelskiego zachęcił mnie prof. Stanisław Niciejka – przyznaje Norbert Rasch, lider prószkowskiej mniejszości i pełnomocnik zarządu województwa opolskiego do spraw wielokulturowości. – Chcieliśmy dotknąć tego miejsca, dlatego spotkaliśmy się na zamku. I to było szczególne, że o Akademii rozmawialiśmy w jej dawnych murach. Bardzo się cieszymy frekwencją, bo ona potwierdza, że ludzie interesują się swoim Heimatem. Profesor przybliżył wiele ciekawostek z historii tego miejsca. Mało kto wie, że soję zaadaptowano do upraw w naszym klimacie właśnie w Prószkowie. Więc dzięki nam cała Europa je dzisiaj soję.



Ten transparent i istnienie mniejszości niemieckiej w Polsce pokazały w Krzyżowej wszystkie telewizje.

obaj premierzy przyjechali na Eucharystię „w języku serca” na Górę św. Anny. Premier Tadeusz Mazowiecki i jego otoczenie odradzali jednak tę lokalizację. Polski premier uważał, że na taką uroczystość w miejscu, gdzie spotykają się różne historyczne pamięci i wrażliwości, jest jeszcze zbyt wcześnie.

I wtedy wybór padł na Krzyżową. Miejsce szczególnie – naznaczone działalnością Helmuta Jamesa von Moltke i Kręgu Krzyżowa, grupy opozycjonistów szu-

kających dla powojennych Niemiec nowej drogi, w duchu Ewangelii, z absolutnym sprzeciwem wobec fałszywizmu.

– Znak pokoju przekazałem najpierw premierowi Mazowieckiemu, kanclerzowi później – wspominał po latach abp Alfons Nossol. – A potem Helmut Kohl i Tadeusz Mazowiecki wymienili serdeczny uścisk. Kohl był znacznie wyższy i postawny, bałem się, że premiera zgniecie w tym uścisku. Ale ten gest Kohla był praw-

dziwie serdeczny. To był naprawdę nowy początek.

– Wymieniony z kanclerzem Helmutem Kohlem znak pokoju był dla mnie rzeczą naturalną, normalną. Przecież podczas mszy św. zawsze – od Soboru Watykańskiego II – my katolicy przekazujemy sobie pozdrowienie pokoju, wymieniając uścisk ręki lub jakiś inny przyjazny gest – wspominał blisko 20 lat po Krzyżowej Tadeusz Mazowiecki. – Dopiero kiedy zobaczyłem wymierzone w nas obiekty-

wy bardzo wielu aparatów fotograficznych i kamer telewizyjnych, uświadomiłem sobie, że to nie będzie zwykłe przekazanie tego znaku, ale coś więcej. I rzeczywiście ten znak pokoju urosł do roli czegoś symbolicznego. Ks. biskup najpierw wymieniał go z nami, a potem my z panem kanclerzem przekazaliśmy go sobie nawzajem. Kanclerz Kohl był bardzo poruszony. Widziałem w jego oczach autentyczne wzruszenie, autentyczne przeżycie tego momentu.

Msza Pojednania w Krzyżowej była też okazją do pokazania się – poprzez telewizję – całemu światu mniejszości niemieckiej w Polsce. Transparenty świeżo powstających kół mniejszości informowały, że na placu są obecni Niemcy z Gdańska i Elbląga, z województwa śląskiego. Ale najwięcej napisów było oczywiście ze Śląska Opolskiego. A jeden z napisem „Helmut, Du bist auch unser Kanzler” pokazały chyba wszystkie telewizje świata.

Wymyślił go Richard Urban, jeden z „rycerzy pierwszej godziny” mniejszości niemieckiej.

– Z Jemielnicy pojechaliśmy wtedy do Krzyżowej dwoma autobusami – wspomina Richard Urban. – W nocy nie mogłem spać, więc się zastanawiałem, co napisać na transparentie. Chciałem uciec od sztancy typu: Jemielnica pozdrawia Helmuta Kohla. Bo takich transparentów były tam potem dziesiątki, a może setki. A nasz miał być oryginalny. I udało się. Na moją prośbę namalował go pan Zbyszek – Polak, nauczyciel z naszej szkoły. Nie znał niemieckiego. Więc odwzorował tekst z kartki, którą mu przygotowałem. A po Krzyżowej, na spotkaniu z kanclerzem w Warszawie, Helmut Kohl pochwalił mój pomysł. My, prości ludzie ze Śląska, byliśmy bardzo onieśmieleni, ale kanclerz niesłychanie sympatyczny.

Apel Śląskich Samorządowców

Góra Świętej Anny to miejsce symbol, od wieków znana jako jedno z najważniejszych miejsc kultu religijnego i kulturalnego na Śląsku, zmagająca się z bardzo poważnym problemem dewastacji zabytkowego amfiteatru oraz Pomnika Czynu Powstańczego. Kompleks obiektów, który przez dekady był świadkiem wydarzeń o doniosłym znaczeniu historycznym i kulturalnym, dziś coraz bardziej przypomina ruinę (...) – pisze w oświadczeniu lider Śląskich Samorządowców Łukasz Jastrzembski.

O wyjątkowych walorach obu obiektów stanowi uznanie ich za Pomnik Historii, co możliwe jest dla zabytków nieruchomych o szczególnym znaczeniu dla kultury naszego kraju. – przypomina apel.

Amfiteatr w Górze Świętej Anny, będący wyjątkowym w skali Europy przykładem architektury plenerowej, stoi opustoszały i narażony na nieodwracalne zniszczenie. Pogarszający się stan skalnej ściany stanowiącej tło sceny amfiteatru, a będącej jednocześnie podwaliną Pomnika Czynu Powstańczego, stanowi bezpośrednie zagrożenie dla stabilności pomnika. Pęknięcia w murach, walące się i zarośnięte trybuny są dowodem na brak odpowiedniej opieki nad tym cennym zabytkiem – czytamy.

Instrukcje odpowiedzialne za ochronę dziedzictwa kulturowego już wielokrotnie zapewniały o planach remontu i zabezpieczenia amfiteatru. Niestety, mijające lata przynoszą więcej obietnic niż realnych działań. Turyści, mieszkańcy, samorządowcy i miłośnicy regionu pytają: dlaczego pozwala się na dalsze niszczenie tego niezwykle ważnego miejsca? (...)

Kolejny raz jako Śląscy Samorządowcy apelujemy do władz krajowych oraz instytucji zarządzających i odpowiedzialnych za ochronę tego wyjątkowego zabytku o podjęcie natychmiastowych działań. (...)

(Po)Niemieckie. Odzyskane – wystawa w Opolu

Ekspozycję zdjęć będącą plonem konkursu (Po)Niemieckie. Odzyskane można oglądać w Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce do 13 grudnia.

Konkurs zorganizował VdG. Podczas wernisżu wystawy dyrektor biura Związku Joanna Hasa wręczyła nagrodę zwycięzcy. Był nim Marcin Kaulich. Swoją pracę zatytułował „Historia rodziny”.

– Do konkursu można zgłosić tylko jedno zdjęcie – mówił. – W listopadowym czasie wspominania rodzinnych tradycji i odwiedzania grobów zdecydowałem się zrobić fotografię wielu rodzinnych zdjęć. Uznałem, że taki kolaż tworzy jakąś prawdę.

Jednym z jurorów był Rudolf Urban, wójt gminy Tarnów Op. i działacz MN.

– Każdy z autorów definiował tytułową (Po)Nie-

mieckość) po swojemu, niejednoznacznie i to jest bardzo ciekawe – mówił. – Czasem oglądamy fotografię przyrody i wydaje się, że ona narodowości nie ma, ale opis zdjęcia często precyzuje jego związek z niemieckością. Część z nich nawiązuje do niemieckości bardziej jednoznacznie, np. przez napis w tym języku. Dla mnie, historyka te zdjęcia są ważne także dlatego, że wiele z nich właśnie historię i nasze społeczeństwo pokazuje. To jest ważne przesłanie i przypomnienie: Skądś pochodzimy.

W czasie wernisżu pokazano także fotografie Olgi Żmijewskiej, która uczestniczyła w spotkaniu.

– Jestem kobietą z maurskiej wsi Idzbark, kulturoznawczynią, fundatorką i prezeską Fundacji Sztuka Wolności, autorką bloga Zdrowy Wieśniak i twórczynią wyrażającą się głównie poprzez fotografię artystyczną krajobrazu kulturowego Warmii i Mazur (choć wcale nie tylko) – pisze o sobie w sieci Olga Żmijewska.

Wernisażowi towarzyszyła dyskusja, w której uczestniczyli dr Bernard Linek, historyk i badacz regionu z Instytutu Śląskiego oraz Sebastian Ruszała – pasjonat, regionalista i autor profilu Kocham Opole & Opolskie. Spotkanie poprowadziła Ewa Stolz.



Józef Hurek, Zastawa stołowa jako świadectwo przeszłości – III miejsce.

– Patrząc z dzisiejszej perspektywy, co jest poniemieckie, co polskie jest rzeczą bardzo indywidualną – podkreśla dr Bernard Linek. – Każdy to we własnej duszy, tożsamości i identyfikacji ocenia. A patrząc historycznie, cezura jest niezbyt odległa. Jest nią rok 1989. Wcześniej – oficjalnie – nie było tu rzeczy niemieckich. Stworzono – pewnie potrzebny – mit ziem odzyskanych, by społeczeństwo oswoić z tą ziemią. Ale niemieckie napisy i dawny charakter wychodził. Trochę schizofrenii w społeczeństwie panowało.

– Przyniosłem dziś dwa artefakty – mówi Sebastian Ruszała. – Jeden jest typowo poniemiecki. To jest księga rachunkowa, którą można było nabyć u Raabego. Była wypełniona przez jakiegoś niemieckiego księgowego. Po wojnie służyła ona do tych samych celów, ale była wypełniana już po polsku. Drugi – typowo niemiecki – przedmiot, jaki przyniosłem, to testament właścicieli Mosznej. Poniemieckie jest to, co było używane kiedyś, ale co nadal możemy używać.



Jesienne śpiewanie w Centrum

Jesień to najlepsza okazja, by spotkać się na wspólnym muzykowaniu. Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce zaprasza na popołudnie z niemiecką pieśnią.

Jesienne śpiewanie odbędzie się w piątek, 29 listopada 2024, o godzinie 17:00 w Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce przy ul. Szpitalnej 11.

Spotkanie prowadzone będzie dwujęzycznie, a na repertuar składać się będą niemieckie piosenki ludowe i popularne. Nie trzeba być profesjonalistą – mile widziani są wszyscy aktywni miłośnicy wspólnego śpiewu. Wstęp bezpłatny. Organizatorzy proszą o zgłoszenie chęci uczestnictwa telefonicznie: 77 407 50 12 lub mailowo: cdwbp@cdwbp.opole.pl.

Warsztaty poprowadzi Oskar Koziołek-Goetz, absolwent Uniwersytetu Opolskiego i Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, świetny solista i dyrygent chóralny. Na początku 2023 roku prowadził w Centrum noworoczne warsztaty wokalne.

HEIMAT

MAŁA OJCZYZNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.

 Fundacja Rozwoju Śląska
Stiftung für die Entwicklung Schlesiens

Pamiętali o ofiarach wojen

Dwie niedziele przed rozpoczęciem adwentu członkowie mniejszości obchodzili Dzień Żałoby Narodowej. Jego przesłaniem jest uczczenie pamięci ofiar wojny i prześladowań w okupowanych krajach i w Niemczech.

Podobne uroczystości odbywały się w kościołach i na miejscach pamięci w całych Niemczech. W Polsce te szczególne nabożeństwa i spotkania odbywały się w województwach opolskim, śląskim i warmińsko-mazurskim.

VdG zaprosił opolan na nabożeństwo ekumeniczne do kościoła Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Opolu – Nowej Wsi Królewskiej.

Nabożeństwo poprowadzili ks. prof. Piotr Tarlinski, wikariusz biskupa opolskiego ds. mniejszości narodowych oraz ks. Wojciech Pracki, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu. Obecny był ks. proboszcz Rafał Pawliczek.

W treści nabożeństwa znalazło się wyznaczenie win oraz upamiętnienie zmarłych (modlono się za wszystkie ofiary wojen



Przedstawiciele mniejszości złożyli wieńce i zapalili znicze w miejscu upamiętnienia ofiar wojen.

i przemocy, żołnierzy i jeńców, uchodźców wypędzonych, ofiary dyskryminacji narodowej i rasowej, za wszystkich, którzy mieli odwagę przeciwstawić się terrorowi i przemocy).

Homilię wygłosił ks. Wojciech Pracki. Przypomniał on, że historia zbawienia jest jednocześnie historią wojen i nieszczęść. W jego refleksji nie zabrakło przy tym akcentów nadziei. Podkreślił,

że skoro Pan Bóg jest cierpliwy wobec naszych grzechów, to i my nie powinniśmy być niecierpliwi w naszych modlitwach o pokój. Przywołał przykład długiej, 40-letniej wędrowni ludu wybranego do

Ziemi Obiecanej. Wskazywał, że upragniony pokój w świecie też zostanie osiągnięty.

Kaznodzieja zachęcał do modlitwy za ofiary współczesnych konfliktów w różnych częściach świata.

W modlitwie wiernych modlono się m.in. za ofiary obozów koncentracyjnych i innych prześladowań, które ucierpiały „z winy naszego narodu”.

Oprawę muzyczną zapewnili organista Michał Blechinger oraz zespół BSA Brass. Refleksyjne pieśni śpiewano na przemian po polsku i po niemiecku. Rafał Bartek, przewodniczący VdG, Joanna Hassa, dyrektor biura oraz Waldemar Gielzok, członek DFK Nowa Wieś Królewska złożyli wieńce i zapalili znicze przy pomniku poległych na miejscowym cmentarzu. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie w siedzibie miejscowego koła DFK.

Świątecznych wspomnień czar

Pieczenie pierniczek, wspólne tworzenie wieńców adwentowych i świątecznych kartek, wyjazdy na jarmarki bożonarodzeniowe – wszystkie te aktywności, związane z adwentem i Bożym Narodzeniem, są szczególnie wyciekowane i celebrowane przez wiele osób i rodzin. Również wśród Opolan należących do środowiska mniejszości niemieckiej.

Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce – Od-



Materiały na wystawę można przysyłać do końca listopada.

ział Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. E. Smółki w Opolu, planuje organiza-

cję wystawy czasowej przybliżającej tradycje i obchody związane z okresem adwen-

tu i ze świętami Bożego Narodzenia a kultywowane przez społeczność Niemców w Polsce.

Organizatorzy zwracają się do Państwa z prośbą o wypożyczenie lub przekazanie fotografii i nagrań wideo (również amatorskich), na których uwiecznili Państwo te wydarzenia. Może znajdą się w Państwa zbiorach również wspomnienia sprzed lat? Krótki opis jest również mile widziany i przydatny jak dokumentacja wizualna.

Materiały można nadsyłać do końca listopada 2024 r. Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce zachęca wszystkich potencjalnych partnerów do wcześniejszego kontaktu.

Informacji udziela Beata Sordon, specjalistka ds. gromadzenia i opracowania zbiorów w Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce, ul. Szpitalna 11; 45-010 Opole e-mail: b.sordon@cdwbp.opole.pl, tel. +48 77 407 50 12, wew. 24.

Udane spotkania w powiatach

Listopadowe spotkania powiatowe struktur mniejszości niemieckiej dobiegły końca. TSKN na stronie internetowej umieścił ich krótkie podsumowanie.

Wszystkie spotkania koncentrowały się wokół istotnych dla mniejszości niemieckiej tematów. Znalazły się wśród nich m.in.: Wprowadzone zmiany w statucie TSKN; Lekcje niemieckiego w szkołach oraz działalność nowego pełnomocnika zarządu województwa ds. wie-

lokulturowości; Planowania powiatowe struktur mniejszości jubileusze (10 lat „MIRO Deutsche Fussballschule”, 80-lecie Tragedii Górnośląskiej, 20 lat ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym w Polsce, 35-lecie istnienia i działalności TSKN), Uchonorowanie zaangażowanych członków mniejszości niemieckiej; Pasterki w języku niemieckim oraz Terminy pielgrzymek planowanych w 2025 roku.



Organizatorzy są zadowoleni z frekwencji.

Organizatorzy spotkań bardzo się cieszą z wysokiej frekwencji podczas zebrań powiatu oleskiego i kluczborskiego w Gorzowie Śląskim (5.11), powiatu krapkowskiego i prudnickiego w Otmęcie (7.11), powiatu kędzierzyń-

ska-kozielskiego w Polskiej Cerekwi (14.11), powiatu opolskiego i miasta Opola w Ligocie Prószkowskiej (15.11) oraz powiatu strzeleckiego w Strzelcach Opolskich (21.11).

Suma wszystkich list obecności pokazała liczbę

będą prawie 250 osób! To daje motywację do dalszej pracy! Dziękujemy wszystkim członkom Zarządu TSKN, członkom DFK oraz pracownikom biura TSKN za zaangażowanie i poświęcony czas – czytamy na stronie TSKN.